

Sygn. akt III Ca 668/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Marcin Rak (spr.)

Sędzia SO Anna Hajda

Sędzia SR (del.) Maryla Majewska - Lewandowska

Protokolant Aldona Kocięcka

po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2017 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 21 października 2016r., sygn. akt II C 285/16

**I. prostuje oczywistą omyłkę pisarską w punkcie 1 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że datę początkową zasądzonych w nim odsetek określa na 21 października 2016r.;**

**II. zmienia zaskarżony wyrok:**

**1. w punkcie 2 o tyle, że ponad zasądzone w punkcie 1 świadczenia zasądza od pozwanej na rzecz powódki:**

**a) kwotę 4.537,53 zł (cztery tysiące pięćset trzydzieści siedem złotych pięćdziesiąt trzy grosze) z odsetkami ustawowymi od 3 grudnia 2013 r. do 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;**

**b) od kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) odsetki ustawowe od dnia 3 grudnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowe odsetki za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia 20 października 2016r.;**

**c) od kwoty 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) odsetki ustawowe za opóźnienie od 12 lipca 2016r. do 20 października 2016r.;**

**2. w punkcie 3 o tyle, że w miejsce kwoty 3.357,56 zł zasądza kwotę 4.290,08 zł (cztery tysiące dwieście dziewięćdziesiąt złotych osiem groszy);**

**3. w punkcie 4 w ten sposób, że rozstrzygnięcie te uchyla;**

III. *oddala apelację w pozostałej części;*

IV. *zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.697,78 zł (dwa tysiące sześćset dziewięćdziesiąt siedem złotych siedemdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.*

SSR (del.) Maryla Majewska - Lewandowska SSO Marcin Rak SSO Anna Hajda

Sygn. akt **III Ca 668/17**

## UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu stanowiska, powódka K. S. domagała się od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w Ł. zapłaty kwoty 35.000 z tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od 20.000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz od 15.000 zł od dnia doręczenia pozwanej odpisu pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty, a nadto domagała się 4.537,53 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych od kwoty 20.000 zł za okres od 1 marca 2012 roku do 28 listopada 2013 roku wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Wniosła też o zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu wywozowała, że źródłem jej roszczeń jest udział w wypadku drogowym z 2 grudnia 2011 roku, którego sprawca zawarł z pozwaną umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Wyplacona przez pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego łączna kwota 25.000 zł według powódki nie rekompensowała krzywdy. Żądanie skapitalizowanych odsetek ustawowych i dalszych odsetek od dnia wniesienia pozwu uzasadniała opóźnieniem pozwanej, która nie spełniła świadczenia w ustawowym terminie.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do zasady wskazywała, że dotychczas wypłacone powódce zadośćuczynienie było adekwatne. W kwestii odsetek wywozowała, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy należą się one dopiero od chwili wyrokowania.

W toku postępowania pierwszoinstancyjnego powódka zmarła, a w jej miejsce wstąpiła następczyni prawna A. B., która poparła powództwo.

Wyrokiem z 21 października 2016 roku Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki A. B. 35.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 października 2016 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł szczegółowo o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Orzeczenie to zapadło po ustaleniu, że w dniu 2 grudnia 2011 roku doszło do zdarzenia drogowego z udziałem K. S.. Sprawcą zdarzenia była osoba korzystająca z gwarantowanej przez pozwaną ochrony ubezpieczeniowej odpowiedzialności cywilnej związanej z ruchem pojazdu. Po wypadku poszkodowana została przewieziona do szpitala, gdzie przebywała do 13 stycznia 2012 roku z rozpoznaniem: wieloodłamowe obustronne złamanie skrzydeł kości krzyżowej, wieloodłamowe obustronne złamanie kosi łonowych, śladowa ilość krwi w zakrętach mózgu okolicy ciemieniowej po prawej. Kolejna hospitalizacja miała miejsce od 19 do 23 maja 2013 roku na Oddziale Kardiologicznym i Internistycznym. Sąd Rejonowy ustalił, że przed wypadkiem K. S. była osobą aktywną. Mieszkała sama. Samodzielnie odwiedzała rodzinę, robiła zakupy, uprawiała ogród. Dużo czytała. Nie miała problemów zdrowotnych. Po wypadku zmieniła się. Wymagała opieki i pomocy osób trzecich. Przestała się interesować ogrodem, nie czytała, pogorszył się jej wzrok i słuch. Zaczęła leczyć się u kardiologa i psychiatry.

Sąd Rejonowy ustalił też, że w dniu 28 lutego 2012 roku poszkodowana zgłosiła pozwanej powstanie szkody. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana przyznała łącznie do dnia 16 kwietnia 25.000 zł zadośćuczynienia, 2.880 zł z tytułu zwrotu kosztów opieki oraz 122,10 zł pozostałych wydatków związanych z leczeniem.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że z punktu widzenia neurologa na skutek wypadku doszło do urazu głowy z następczym niewielkim lokalnym wynaczynieniem krwi w przestrzeni podpajęcznej w okolicy ciemieniowej prawej. Przebieg leczenia tych zmian odbył się bez powikłań – doszło do samodzielnego wchłonięcia się krwi. Całkowity okres leczenia schorzeń ortopedycznych wynosił natomiast około 6 miesięcy. W czasie co najmniej 3 miesięcy od urazu poszkodowana wymagała stałej opieki osób trzecich w zakresie podstawowych potrzeb. W dalszym okresie nadal wymagała pomocy przy ubieraniu się, przemieszczaniu, robieniu zakupów oraz obowiązkach codziennych częściowo z powodu podeszłego wieku i demencji starczej, a częściowo z powodu dysfunkcji narządu ruchu spowodowanej wypadkiem. Stan zdrowia poszkodowanej na datę wydania opinii był utrwalony i nie rokował poprawy w przyszłości, a łączny trwały uszczerbek na zdrowiu w wyniku wypadku wynosił 30%.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że charakter i skutki obrażeń miały decydujący i nieodwracalny wpływ na stan zdrowia psychicznego i funkcjonowanie poszkodowanej. Wystąpiły u niej zaburzenia depresyjne w postaci epizodu depresyjnego znacznego stopnia z rezygnacją i myślami samobójczymi, wymagające leczenia farmakologicznego, a następnie przewlekłe zaburzenia adaptacyjne depresyjne. K. S. stała się w wyniku poniesionych obrażeń z osoby dotychczas sprawnej intelektualnie, zorientowanej, aktywnej, zaradnej, całkowicie samodzielnej, osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji, wymagającą stałej opieki i pomocy we wszystkich podstawowych czynnościach codziennych jak i we wszystkich sferach życia. Ograniczenia te wykluczyły ją ze wszystkich dotychczasowych działań oraz skutkowały całkowitym brakiem radości życia i niechęcią do podejmowania jakiegokolwiek aktywności. Istnienie trwałych, nieodwracalnych dysfunkcji oraz zmian spowodował, że stan psychiczny poszkodowanej na dzień 14 sierpnia 2015 roku nie rokował poprawy. Biorąc pod uwagę ten stan powodujący całkowitą niezdolność do samodzielnej egzystencji, trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 2 grudnia 2011 roku wynosił 10%.

Uwzględniając te ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy odwołał się do art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 2060), regulującego zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. Ponadto wskazał także na art. 444 k.c. i art. 445 k.c. uprawniające do żądania zadośćuczynienia w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Sąd Rejonowy ocenił, że należne powódce zadośćuczynienie powinno wynosić łącznie 60.000 zł. Wywiódł, że nie jest to kwota zbyt niska ani nadmiernie wygórowana, zważywszy na stwierdzony u K. S. 30% trwały uszczerbek na zdrowiu, jak i również następstwa, które odbiły się na jej psychice (dalszy trwały 10% uszczerbek na zdrowiu), powodujące całkowitą niezdolność do samodzielnej egzystencji. Jak uznał Sąd Rejonowy łączne zadośćuczynienie w tej kwocie wynagrodziłoby zmarłej poszkodowanej krzywdę, jakiej doznała w wyniku zdarzenia komunikacyjnego, w szczególności ból fizyczny, związane z nim cierpienia psychiczne, niedogodności w życiu codziennym i zależność od opieki osób trzecich. Ustalając wysokość zadośćuczynienia, Sąd I instancji miał również na uwadze zmiany w osobowości K. S., które niewątpliwie objawiły się jako następstwo wypadku. Poszkodowana z samodzielnej, pełnej życia osoby zmieniła się w osobę wymagającą całodobowej opieki i pomocy w zwykłych czynnościach życia codziennego. Wskutek doznanych obrażeń pojawiły się u niej myśli samobójcze i niechęć do życia.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo w zakresie żądanej kwoty odsetek skapitalizowanych w kwocie 4.537,53 zł. Powołując się na art. 481 § 1 i § 2 k.c., wyjaśnił, że odsetki zasądził od dnia wyrokowania, albowiem dopiero z tą datą ustalił wysokość zadośćuczynienia. W tej mierze Sąd Rejonowy powołał się na następujące okoliczności: całkowity okres kuracji schorzeń ortopedycznych poszkodowanej wynosił 6 miesięcy; problemy z sercem pojawiły się u poszkodowanej dopiero rok po wypadku; jej leczenie psychiatryczne rozpoczęto dopiero od 30 września 2013 roku; powódka rozszerzyła powództwo 29 maja 2015 roku, potwierdzając niemożność definitywnego określenia rozmiaru krzywdy na dzień 1 marca 2012 r. lub wnoszenia pozwu. Nie do przyjęcia było zatem dla sądu I instancji, by pozwana mogła ustalić wysokość zadośćuczynienia już z dniem 1 marca 2012 roku jak chciała tego powódka.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na mocy art. 100 k.p.c., stosując zasadę stosunkowego rozdzielania kosztów procesu. Tak samo rozdzielił obowiązek poniesienia niepokrytych kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu oraz

oddalającej powództwo o zasądzenie odsetek ustawowych od 20.000 złotych za okres od 29 listopada 2013 r. (wniesienia pozwu) do 20 października 2016 roku (dzień wyrokowania) oraz od kwoty 15.000 zł za okres od dnia 5 października 2015 r. (dzień ustosunkowania się strony pozwanej do złożonego przez stronę powodową pisma rozszerzającego powództwo) do dnia 20 października 2016 roku (tj. poprzedzającego dzień wyrokowania), a także oddalającego powództwo o zasądzenie 4.537,53 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych od 20.000 złotych za okres 1 marca 2012 r. do dnia poprzedzającego dzień wniesienia pozwu, tj. 28 listopada 2013 r. wraz z dalszymi od kwoty 4537,53 zł od dnia wniesienia pozwu.

Wyrokowi w zaskarżonej części zarzuciła naruszenie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c., art. 817 k.c., art. 14 ust. 3 ustawy z dnia 20 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, które skutkowało uznaniem, iż odsetki od zadośćuczynienia należą się powodce od dnia wyrokowania i stwierdzeniem, że powodce nie należą się skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 20.000 zł za okres od 1 marca 2012 r. do 28 listopada 2013 r. i od dnia 29 listopada 2013 r. do dnia poprzedzającego wyrokowanie.

Na tej podstawie apelująca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki:

- kwoty 5.530,96 złotych tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych liczonych od kwoty zadośćuczynienia 20.000 zł za okres od 29 listopada 2013 r. do 20 października 2016 r. oraz kwoty 1.313,78 złotych tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych liczonych od kwoty zadośćuczynienia 15.000 złotych za okres od 5 października 2015 r. do 20.10.2016 r.,

- kwoty 4537,53 złotych tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych liczonych od kwoty 20.000 złotych za okres od 1 marca 2012 r. do 28 listopada 2013 r. wraz z odsetkami ustawowymi od 21 października 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kwoty 1.254,84 złotych tytułem skapitalizowanych odsetek od kwoty 4.537,53 złotych za okres od 29 listopada 2013 r. do dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, tj. 20.10.2016r.,

Wniosła też o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 378§1 k.p.c. wyrok Sądu Rejonowego podlegał kontroli instancyjnej jedynie w zaskarżonej części. W pozostałym zakresie był bowiem prawomocny i miał charakter wiążący (art. 365 k.p.c.).

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy nie były kwestionowane na etapie postępowania odwoławczego, wobec czego Sąd Okręgowy uznał je za własne bez potrzeby ponownego przytaczania.

Poza sporem pozostawała prawomocnie przesądzona i uznawana przez pozwaną spółkę zasada jej odpowiedzialności, która wynikała z art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 822§1 k.c., a także przepisach ustawy z dnia 20 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...).

Istotą podniesionego w apelacji problemu była kwestia wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie. Sąd Rejonowy uznał bowiem, że odsetki od zadośćuczynienia należą się powodce od dnia wyrokowania (którym w sprawie był dzień 21 października 2016 roku), powódka natomiast zarzucała, że odsetki należne były jej od daty wcześniejszej.

W zakresie odsetek od zadośćuczynienia za krzywdę w orzecznictwie na przestrzeni lat wyrażane były różne poglądy co do daty początkowego terminu ich naliczania. Od poglądów wskazujących na wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie po wezwaniu do zapłaty, do poglądów – wyrażanych na początku lat 90-tych – odwołujących

się do dnia wyrokowania, które miały chronić dłużników przed dublowaniem mechanizmów waloryzacyjnych – raz poprzez orzekanie na podstawie cen z daty ustalenia odszkodowania (art. 363 § 2 k.c.), a dwa przez zasądzone odsetki ustawowe (art. 481 k.c.) o szczególnie wysokiej wówczas z uwagi na inflację stopie oprocentowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97 oraz z 4 września 1998 roku II CKN 875/97). Pojawiło się także stanowisko niejako kompromisowe. W niektórych orzeczeniach Sąd Najwyższy zastrzegał, że ze względu na trudno wymierny charakter świadczenia, jakim jest zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, należy pozostawić sądowi orzekającemu swobodę w ustalaniu daty wymagalności odsetek. Sąd, biorąc pod uwagę konkretne okoliczności sprawy, powinien ocenić, czy kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia zostanie zrealizowana przez zasądzenie odsetek od dnia wezwania do zapłaty, czy też od dnia wyrokowania. Zasądzenie odsetek od daty późniejszej niż data wezwania do zapłaty, zwłaszcza gdy następuje to dopiero od daty wyrokowania, może być przy tym uzasadnione tylko wtedy, gdy przyznana przez sąd suma zadośćuczynienia w pełnym zakresie pokrywa na dzień wyrokowania powstałą szkodę niemajątkową, w tym także inflację (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 czerwca 1999 r., II CKN 405/98).

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym sprawę za najbardziej przekonujące uznaje wywody wskazujące, że z uwagi na to, iż co do zasady wysokość zadośćuczynienia ma charakter oceny, dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego oraz okoliczności decydujące o rozmiarze zadośćuczynienia. O terminie, od którego należy naliczać odsetki ustawowe decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia, gdyż jeśli krzywda i jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane z uwzględnieniem dnia wezwania dłużnika do zapłaty. Z kolei w wypadku sporu sąd określając wysokość odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia nie ma dowolności w tym zakresie, co oznacza, że pomimo pewnej swobody wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 27 stycznia 2015 roku, I ACa 637/14, Lex nr 1649231 i z dnia 10 lipca 2014 roku, V ACa 132/14, Lex nr 1489084).

Powyższe rozważania muszą przy tym uwzględniać to, że wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do wykonania, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń, co wynika wprost z art. 817 k.c. oraz art. 14 cytowanej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Co do zasady zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego

Istotnym jest przy tym, że obowiązek ustalenia okoliczności zdarzenia i rozmiaru doznanej przez poszkodowaną krzywdy ciążyły na ubezpieczycielu – oczywiście w granicach wyraźnie wyartykułowanego przez uprawnionego żądania zapłaty określonej kwoty. Jako profesjonalistę można mu zatem stawiać wyższe wymagania co do miary należytej staranności w wykonaniu zobowiązania (art. 355§2 k.c.).

Wobec powyższego oceny, czy dochodzone roszczenie o zadośćuczynienie było wymagalne już z dniem 1 marca 2012 roku, należało dokonać nie tylko pod kątem czy i kiedy wierzyciel wezwał ubezpieczyciela do spełnienia świadczenia. Istotne pozostawało bowiem także w jakim zakresie działająca z należyłą starannością pozwana była w stanie ustalić okoliczności podmiotowe i przedmiotowe zdarzenia determinujące wysokość należnego poszkodowanej zadośćuczynienia.

W tym aspekcie wskazać należy, że poszkodowana wezwała pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 55.000 zł pismem z 23 stycznia 2012 z niezaprzeczoną przez pozwanego datą jego doręczenia na 30 stycznia 2012 roku. Zatem

należało przyjąć, że bieg 30-dniowego terminu zastrzeżonego dla pozwanej (art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych) rozpoczął się następnego dnia (art. 111 § 2 k.c.), tj. 31 stycznia 2012 roku i zakończył 1 marca 2012 roku. Uwzględniając zatem jedynie podstawowy termin z art. 14 ust. 1 cytowanej ustawy, pozwana znajdowała się w opóźnieniu w rozumieniu art. 481 § 1 k.c. ze spełnieniem świadczenia od 2 marca 2012 roku.

Istotnym było, że wezwanie do zapłaty nastąpiło po zakończeniu pierwszej hospitalizacji gdy znany był zakres obrażeń somatycznych. Pozwana jako profesjonalista mogła zatem po przebadaniu poszkodowanej ustalić stan zdrowia oraz rokowania pomimo, że proces leczenia nie został jeszcze zakończony. W dyspozycji pozwanej znajdowała się dokumentacja medyczna i wypadkowa, z której wynikał poważny charakter zdarzenia, postawiona diagnoza oraz początkowy tok leczenia łącznie z opisem stosunkowo długiej hospitalizacji. Jakkolwiek w pierwszych dniach marca 2012 roku rekonwalescencja nie była zakończona, to jednak pewne już było, że wypadek spowodował uraz u poszkodowanej, a dalsze rokowania nie mogły być pomyślnie zważywszy na jej podeszły wiek. Zasady doświadczenia życiowego oraz analiza dokumentacji posiadanej przez pozwaną (profesjonalistkę) wspieranej przez współpracujących z nią lekarzy (jak wynika to z akt likwidacji szkody) nakazywały przyjąć za pewne wystąpienie krzywdy już w zasadniczym dniu wymagalności roszczenia, tj. 2 marca 2012 roku. Nie była do tego konieczna dalsza obserwacja leczenia poszkodowanej, choć naturalnie potwierdziłaby ona spostrzeżenia, które działająca z należytą starannością pozwana poczyniłaby na dzień 2 marca 2012 roku. Bez znaczenia pozostawało także, że dopiero w rok po wypadku ujawniły się u poszkodowanej powódki problemy z sercem. Godzi się bowiem podkreślić, że w sprawie nie wykazano aby dolegliwości te miały związek ze spornym zdarzeniem.

Co istotne, pozwana opinią swojego specjalisty (lekarza chirurga) wydaną już w dniu 7 lutego 2012 roku (znajdującą się w aktach szkody) ustaliła uszczerbek na zdrowiu na poziomie 25%, co było jednym z wyznaczników doznanej przez poszkodowaną krzywdy spowodowanej urazami fizycznymi doznanymi w wypadku.

Pozwana nie kwestionująca zasady swojej odpowiedzialności powinna zatem wypłacić bezsporną część świadczenia, co początkowo nastąpiło jedynie w kwocie 5.000 zł i to dopiero 16 maja 2012 roku, a następnie po niemal roku (23 kwietnia 2013 roku) zostało powiększone o dalsze 20.000 zł z tego tytułu. Tymczasem po znamionym początkowym okresie następującym po wypadku, który pozwolił określić ramy możliwych postępów leczenia i wpływ zdarzenia na nową sytuację życiową poszkodowanej, znane już być musiały podstawowe okoliczności wpływające na ustalenie wysokości zadośćuczynienia rekompensującego negatywne następstwa urazów fizycznych (o podłożu ortopedycznym). Ustalenie tego zadośćuczynienia w tej części na pierwotnie określonym w pozwie poziomie 45.000 zł było zatem możliwe w terminie 30 dni od wezwania do zapłaty, co skutkowało zwłoką pozwanej, która uprawniała wierzycielkę do żądania odsetek od tej kwoty, od dnia 2 marca 2012 roku.

W konsekwencji, skoro roszczenie z tego tytułu zostało zaspokojone do kwoty 25.000 zł (a i to nota bene z opóźnieniem) powódka była uprawniona do żądania odsetek od pozostałej niewypłaconej kwoty 20.000 zł od wskazanej wyżej daty wymagalności. Skutkowało to też uprawnieniem do ich kapitalizacji, za okres do dnia wytoczenia powództwa i żądaniem dalszych odsetek od tak skapitalizowanej należności, a to na podstawie art. 481§1 k.c. i art. 482 k.c. Skapitalizowane odsetki za okres od 2 marca 2012 roku do 28 listopada 2013 roku wynosiły 4.537,53 złotych, odpowiadały zatem żądaniu pozwu w tym zakresie.

Wobec tego Sąd Rejonowy niezasadnie oddalił powództwo odsetkowe za okres przed dniem wyrokowania.

Wskazać przy tym trzeba, że dniem wyrokowania był 21 października 2016 roku, zatem określenie w sentencji zaskarżonego wyroku, że odsetki zasądzone są od 12 października 2016 roku uznać należało za oczywistą omyłkę pisarską, która Sąd Okręgowy sprostował w trybie 350§1 k.p.c.

Co się natomiast tyczy odsetek od kwoty rozszerzonego w toku procesu powództwa, to początkowy termin biegu roszczenia odsetkowego od dalszej kwoty 15.000 zł został oznaczony przez stronę powodową jako „doręczenie pisma [rozszerzającego powództwo] pozwanej”. W tym zakresie Sąd Okręgowy uznał, że „wysokość odszkodowania zależała od toczącego się postępowania cywilnego” w rozumieniu art. 14 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Żądanie dalszych 15.000 zł zadośćuczynienia było w głównej mierze uzasadnione nowymi ustaleniami co do

stanu zdrowia powódki tj. ujawnieniem się dolegliwości w sferze zdrowia psychicznego. Początkowo postawiona diagnoza wskazywała na pewne urazy u poszkodowanej w obszarze czaszki. Wynikało to jasno z zebranej przez pozwaną dokumentacji medycznej. Jednak jak się okazało w toku postępowania dowodowego – na podstawie opinii biegłego – do żadnych istotnych uszkodzeń neurologicznych, które znalazłyby odzwierciedlenie w stanie zdrowia lub samopoczucia poszkodowanej, nie doszło. Wówczas to, w styczniu 2015 roku (pismo k. 140), pełnomocnik powódki wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry. Dopiero wtedy też przedstawiono stosowną dokumentację medyczną. Wynikało z niej, że poszkodowana podjęła leczenie psychiatryczne dopiero 30 września 2013 roku, a zatem niemal 2 lata po wypadku. Przeprowadzony później dowód z opinii biegłego psychiatry wykazał trwałe i degradujące następstwa zdarzenia u poszkodowanej w sferze psychicznej. Naturalnie przełożyć się to musiało na zwiększenie miary doznanej krzywdy, a tym samym należnego zadośćuczynienia.

Urazy psychiczne nie należą do nietypowych skutków wypadków drogowych. Jednakże w okolicznościach sprawy nie można było postawić zarzutu pozwanej, by w tym zakresie nie dochowała należytej staranności, ustalając okoliczności zdarzenia i jego następstwa. Nic bowiem, a w szczególności dostępna dokumentacja medyczna, nie dawało podstaw, by podejrzewać, że w tym konkretnym przypadku takie następstwa wystąpią. Nie bez znaczenia jest także, że problemy psychiczne objawiły się w znacznej odległości czasowej. Pozwana wszelkie w tym zakresie okoliczności wymagane do określenia wysokości dalszej sumy zadośćuczynienia poznała z dniem doręczenia jej odpisu opinii biegłego psychiatry, co nastąpiło 11 lutego 2016 roku. Opinia biegłej była klarowna i stanowcza we wnioskach. Nie była też kwestionowana przez strony.

Z akt sprawy wynika przy tym, że odpis pisma rozszerzającego powództwo został doręczony pozwanej w dniu 11 lipca 2016 roku (dowód doręczenia k. 242) i ta data, wobec niewykazania przez powódkę, aby pozwana wcześniej została zapoznana z treścią nowego żądania, była miarodajna dla ustalenia daty wymagalności tej części roszczenia. Co też istotne, pismo rozszerzające powództwo nie podlega bezpośredniemu doręczeniu między fachowymi pełnomocnikami (por. uzasadnienia uchwał Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2014 roku, III CZP 47/14 i z 21 stycznia 2016 roku, III CZP 95/15). Pełni ono w istocie rolę pozwu wobec czego jego odpis musi być zawsze doręczony przez sąd. Skoro więc powódka wniosła o zasądzenie odsetek od daty doręczenia odpisu tego pisma pozwanej zasadnym było przyjęcie, że chodzi tu o doręczenie przez sąd, a nie doręczenie w ogólności.

Zatem roszczenie odsetkowe od kwoty 15.000 zł uzasadnione było w szerszym niż to przyjął Sąd Rejonowy okresie (nie tylko od 21 października 2016 roku, ale także już w okresie 12 lipca 2016 – 20 października 2016 roku).

Sąd Okręgowy ocenił przy tym, że wniosek apelacji sformułowany przez skarżącą nie był jasny. Wysłowiony przez apelującą postulat sprawiał bowiem wrażenie, jakoby powódka domagała się kapitalizacji odsetek w szerszym zakresie niż to miało miejsce w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, czemu sprzeciwiał się przepis art. 383 k.p.c. Ustanawia on zasadę, zgodnie z którą w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu. Jak słusznie się wskazuje, w postępowaniu apelacyjnym nie jest dopuszczalne zgłoszenie żądania skapitalizowania odsetek (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 czerwca 1999 r., sygn. akt I PZ 24/99), przez co należy rozumieć także szerszą kapitalizację. Powódka także – przynajmniej literalnie odczytując brzmienie wniosku apelacji – dochodziła zasądzenia na swą rzecz odsetek ustawowych skapitalizowanych od kwoty 20.000 złotych naliczanych za okresy także po dniu wniesieniu powództwa, co stałoby w oczywistej sprzeczności z treścią art. 482 § 1 k.c. i żądania sformułowanego w toku postępowania przed sądem I instancji. Dokonując zatem wykładni zawartych w apelacji oświadczeń z poszanowaniem art. 383 k.p.c. i stanowiska wyłaniającego się z całokształtu treści pism procesowych, również apelacji, należało uznać, że skarżąca w istocie domagała się zmiany orzeczenia sądu I instancji przez: zasądzenie kwoty 4.537,53 złotych wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz odsetek ustawowych od kwot 20 i 15 tysięcy zł w zakresie poprzedzającym datę wyrokowania sądu I instancji. Do tego efektu zmierzała bowiem wniesiona apelacja.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności – z uwagi na częściową zasadność podniesionych w apelacji zarzutów - należało na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego zmienić jak w punkcie II sentencji. Pociągało to konieczność korekty zawartego w zaskarżonym orzeczeniu rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu i wydatków Skarbu Państwa albowiem powódka wygrała sprawę w całości co do roszczeń głównych,

ulegając nieznacznie co do żądania w przedmiocie odsetek. Konieczne zatem pozostawało zastosowanie przepisu art. 100 zd. 2 k.p.c. i włożenie na pozwaną obowiązku zwrotu wszystkich kosztów wyłożonych przez powódkę obejmujących opłatę od pozwu (1.228 zł), opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17 zł), pozostałe pokryte przez powódkę koszty sądowe (500 zł zaliczki na biegłego i 145,08 zł uiszczone po wydaniu wyroku), a także wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej (2.400 zł) odpowiedniej do wartości przedmiotu sporu.

Analogiczna sytuacja – tu na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. - dotyczyła wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa i nieuiszczonej przez powódkę opłaty sądowej od rozszerzonego powództwa, przy czym wobec uregulowania przez powódkę po wydaniu zaskarżonego wyroku pobranych od niej w tym orzeczeniu kosztów sądowych w wysokości 145,08 zł rozstrzygnięcie w tej części należało uchylić, albowiem uiszczone koszty sądowe stały się kosztami strony. Pozostałe nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 1.063,92 zł obciążały w całości pozwaną.

W pozostałej części Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną, z mocy art. 385 k.p.c.

Kosztami postępowania odwoławczego w całości obciążono pozwaną na zasadzie art. 100 k.p.c. albowiem także i w tym postępowaniu powódka uległa tylko co do nieznacznej części żądana. Zasądzone na rzecz powódki koszty obejmowały wynagrodzenie radcy prawnego (1.800 złotych - § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku o opłatach za czynności radców prawnych Dz. U. z 2015 r. poz. 1804 – w obecnym brzmieniu mającym zastosowanie w sprawie), poniesioną opłatę od apelacji (632 złote) oraz koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawę odwoławczą prymarnym samochodem (tj. 265,78 zł – uwzględniając odległość z siedziby jego kancelarii do sądu i z powrotem, a także stawki kilometrowe określone rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z 25 marca 2002 roku w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. nr 27 poz. 271).

SSR del. Maryla Majewska – Lewandowska SSO Marcin Rak SSO Anna Hajda